

CENY OGŁOSZEN.

Przed drukiem 1. i 2. strona 40 gr
3. i 4. strona 30 gr
5. i 6. strona 20 gr
7. i 8. strona 15 gr
9. i 10. strona 10 gr
11. i 12. strona 5 gr
13. i 14. strona 3 gr
15. i 16. strona 2 gr
17. i 18. strona 1 gr
19. i 20. strona 0,50 gr
21. i 22. strona 0,25 gr
23. i 24. strona 0,15 gr
25. i 26. strona 0,10 gr
27. i 28. strona 0,05 gr
29. i 30. strona 0,02 gr
31. i 32. strona 0,01 gr
33. i 34. strona 0,005 gr
35. i 36. strona 0,002 gr
37. i 38. strona 0,001 gr
39. i 40. strona 0,0005 gr

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO WYSCIGÓW KONNYCH

22, 23, 29, 30/VII 5, 6, 12, WYŚCIGI KONNE W ŁODZI

13, 15, 19 i 20/VIII r. b. (TOR w RUDZIE PABJANICKIEJ)

Początek wyścigów punkt. o godz. 3,30 po poł. Dojazd na wyścigi kolejką dojazdową z Placu Reymonta zapewniony już od dnia otwarcia do zakończenia wyścigów.

Wszyscy Niemcy obowiązani są witać się gestem staro-rzymskim.

Berlin, 16.7. (tel. wł.) — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przesłał namiestnikom i rządcom krajowym okólnik, w którym wskazuje, że po usunięciu partyjnictwa i podporządkowaniu całego życia państwowego Hitlerowi, jest rzeczą konieczną, aby pozdrowienie hitlerowskie przez podniesienie ręki, nabrało charakteru ogólnonarodowego. Okólnik wskazuje, że wszyscy funkcjonariusze, urzędnicy i robotnicy są obowiązani, zarówno w budynkach rządowych jak i na zewnątrz do witania się gestem staro-rzymskim.

Napad bandycki na rowerach.

Zbiry zabili kobietę i ciężko poranili jej brata.

Wąbrzeźno 16.7. (od wł. kor.) — Lotem błyskawicy rozszedła się wieść o okropnym napadzie bandyckim w Kurkocinie dokonanym w nocy przez bandytów.

Około godziny 24 do mieszkania właścicielki gospodarstwa rolnego Teresy Lubomskiej w Kurkocinie wpadło 3 zamaskowanych bandytów. Bandyci dostali się do mieszkania przez okno spiżarni, gdzie wylamali kraty żelazne. Wszedłszy do mieszkania, gdzie spała Lubomska z córkami herbst bandytów trzymał w ręku rewolwer krzyżak.

„reca do góry”
Kobiety podniosły krzyk i w tej chwili jeden z bandytów strzelił do Stefani Lubomskiej, lat 42. Stefania runęła na podłogę i po kilku minutach zmarła. Zbudzony krzykiem i strzałem brat zamordowanej Walenty lat 38, stanął w obronie siostry i matki, lecz i ten został przez jednego z bandytów ciężko postrzelony w brzuch i płuca.

Po tym czynie bandyci, nic nie zabrawszy, uciekli przez okno w niewiadomym kierunku. Jak stwierdzono bandyci byli na rowerach.

Krótko potem przywołano do umierającej Stefani Lubomskiej księdza, a ciężko postrzelonego Walentego przewieziono natychmiast do szpitala w Wąbrzeźnie.

Ohydny napad wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie. Przed domem, gdzie miał miejsce napad groziła katastrofa.

Nowy Jork, 16.7. Wczoraj rano z lotniska Floyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem wystartował do lotu dookoła świata głośny lotnik amerykański Willy Post, który już raz przed dwoma laty w rekordowym czasie 8-miu dni obleciał dookoła kulę ziemską.

Start nastąpił o godz. 10 min. 11 rano według czasu środkowo-europejskiego. Zegary amerykańskie wskazywały wówczas wówczas godzinie 4-tą min. 11 rano.

Oderwawszy się od ziemi Post skierował się od razu na północno-zachód ku Nowej Ziemi. Leci on typowym lotniczym szlakiem transatlantyckim, prowadzącym z Nowego Jorku przez Nową Ziemię do brzegów Wielkiej Brytanii.

Post zamierza bez lądowania przebyć olbrzymi etap Nowy Jork — Berlin, skąd po uzupełnieniu zapasów benzyny projektuje natychmiast start do dalszego lotu do Moskwy.

Pilot amerykański lecąc będzie tą samą trasą, która przed kilku tygodniami przebył samotnie głośny lotnik amerykański James Mattern. Droga więc jego z Moskwy prowadzić będzie przez Syberję aż do Chabarowska, potem stamtąd przez morze Berynga do Alaski, skąd przez Kanadę zpowrotem do Nowego Jorku.

Samolot jego wyposażony jest w automatyczny aparat do sterowania t.

W Warszawie, 16.7. W mieszkaniu przy ul. Grzybowskiej 53 rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Mieszkanie to zajmowała wraz z rodzicami 23-letnia modystka Leokadia Kordelewska. Kordelewska od 7 lat znadawała się w zażyłych stosunkach z 32-letnim Władysławem Niesłuchowskim, właścicielem biura technicznego.

Oboje uchodzili za narzeczonych.

Ostatnio naskutek nieporozumień Niesłuchowski groził narzeczonej wyłączeniem oczu, a nawet zastrzeżeniem, jeśli go będzie unikała.

W dniu wczorajszym przybył on do mieszkania rodziców Kordelewskiej w czasie sprzeczki strzelił trzykrotnie do narzeczonej, raniąc ją trzema kulemi. poczem zmierzzył do siebie, kierując się rewolwerem w stronę serca. Padł strzał i Niesłuchowski

Najszybszy i najpiękniejsza.



Miss Franca — wita na Rivierze pczalunkiem czolowego kolarza biegu dookoła Francji.

Trzech szpiegów na ławie oskarżonych.

Warszawa, 16.7. W Wojskowym Sądzie Najwyższym rozpatrywana była wczoraj sprawa trzech żołnierzy ze składnicy uzbrojenia wojskowego w Wilnie, aresztowanych pod zarzutem zbierania wiadomości o stanie i zawartości składnicy, dla celów szpiegowskich.

Cztery podpisy w Palazzo Venezia. Ostatni podpisał Mussolini.

Rzym, 16.7. (Specjalna wiadomość „Echa”). — Wczoraj w południe w Palazzo Venezia w siedzibie szefa rządu włoskiego nastąpiło podpisanie paktu czterech. Na placu pomimo wielkiego upału zgromadzili się olbrzymie tłumy. Podpisy złożono w porządku alfabetycznym, według francuskiego brzmienia nazw krajów. Pierwszy podpisał ambasador niemiecki von Hassfeld następnie zaś kolejno ambasadorów angielskich sir Donald, Graham, ambas. de Jouvanel a w końcu premier włoski Mussolini.

Oburzający incydent w Jastarni. Karygodne zachowanie się właściciela psa.

GDYNIA, 16.7. Podczas pobytu Prezydenta Rzplitej w Jastarni zaszedł incydent, który wywołał wśród ludności ogólne oburzenie.

W czasie wysiadania Prezydenta Rzplitej na molo z okrętu, pies właściciela Lisakowskiego napadł na p. Prezydenta, które zaczęły się gryźć. Otoczenie starało się psy rozprężyć, w trakcie czego pies Lisakowskiego został uderzony. Wówczas Lisakowski podszedł do Prezydenta Mościckiego i odezwał się: „Z jakiej racji Pan uderzył psa?”

Lisakowski był w stanie podchmielonym. Z polecenia adjutanta został on osadzony w areszcie na okręcie wojennym „Mewa”, aż do czasu wyjazdu Prezydenta Mościckiego. Przy wyjeździe Prezydent polecił Lisakowskiego zwolnić, a nazwisko podać do adjutantury w Gdyni.

Niezwykłe zachowanie się Lisakowskiego tłumaczy on, że nie wiedział, że stoi przed Głową Państwa. Ludność miejscowa jest rozgorączkowaną wypadkiem, jaki zdarzył się Prezydentowi Mościckiemu podczas Jego wyjazdów i na pewno pouczy Lisakowskiego, jak powinien zachować się obywatel wobec Najwyższego Dostojnika Państwa.

Inżynier Wojewódzki zakasał rękawy.

(Patrz str. 2-ga).

Pamiętaj - środa!

Pierwszy odcinek nowej sensacyjnej powieści w Echu.

Aresztowanie b. komornika na dworcu za nadużycia na szkodę państwa.

Warszawa, 16.7. Na dworcu Głównym aresztowano wczoraj byłego komornika w Pińsku, Stefana Góreckiego w chwili gdy wsiadał do pociągu paryskiego. Góreckiego poszukiwano już od dłuższego czasu w całej Polsce.

Dopuscił się on w czasie urzędowania na swym stanowisku w Pińsku poważnych nadużyć na szkodę państwa i wielu klientów prywatnych.

Mandzurja nie przepuści transportów sowieckich do Władywostoku.

Charbin, 16.7. (Specjalna wiadomość „Echa”) — Rząd mandzurski oświadczył, że nie dopuści do transportów sowieckich do Władywostoku dopóki sprawa kolei nie będzie definitywnie rozstrzygnięta.

Wszelkie protesty władz sowieckich będą pozostawione bez rozpatrzenia. W Charbinie odbyło się posiedzenie członków korpusu konsularnego, które wypowiedziało się za zwróceniem się do rządu mandzurskiego w sprawie udzielenia pozwolenia na transport towarów sowieckich.

Wiceminister Koc z komisją rzeczoznawców wyjechał do Londynu.

Warszawa, 16.7. W Londynie odbędą się dalsze pertraktacje dotyczące ustalenia szczegółów pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego.

W związku z tem wyjechał wczoraj w południe z Warszawy wiceminister Koc, któremu towarzyszy komisja rzeczoznawców.

PIJANY MAŻ Z KULĄ W PIERSI.

Dwa krwawe dramaty w Warszawie.

Zazdrosny narzeczony zabił modystkę.

Warszawa, 16.7. W mieszkaniu przy ul. Szkolnej nr. 2 zaalarmowani zostali hukiem wystrzałów, pochodzących z mieszkania Zygmunta Mieczynskiego, znajdującego się przy lokalu Warszawskiej Izby Rzemieślniczej.

Jak się okazało, między małżonkami 22-letnim Zygmuntem a żoną jego 24-letnią Kazimiłą Mieczynskimi wynikła awantura. Mieczynski wrócił pijany do domu i zaczął awanturę z żoną, grożąc jej śmiercią.

Mieczynska wyjęła z szuflady rewolwer i w czasie szamotaniny z mężem spowodowała wystrzał. Kula ugodziła Mieczynskiego w klatkę piersiową. Mi-

mo rany, Mieczynski rzucił się na ziemię usiłując ją udusić.

Po dłuższych wysiłkach Mieczynskiej udało się wybiec z mieszkania i zaalarmować dozorcę domu, Mateusza Dudka, który wezwał policję i pogotowie. Mieczynska zatrzymano w 10-ym kom. policji, gdzie odebrano rewolwer i spisano protokół.

Rannym Mieczynskim zaopiekował się lekarz pogotowia, który stwierdził ranę klatki piersiowej. Po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus gdzie będzie poddany operacji, celem wycięcia kuli.

Jak się okazuje, przyczyną krwawego zajścia między małżonkami była awantura o ciągłe znęcanie się nad żoną Mieczynska niejednokrotnie już meldowała w komisariacie, skarżąc się męża, który kilkakrotnie już ranił ją w głowę, a nawet złamał szczękę.



WICEK i WACEK na szerokim świecie.



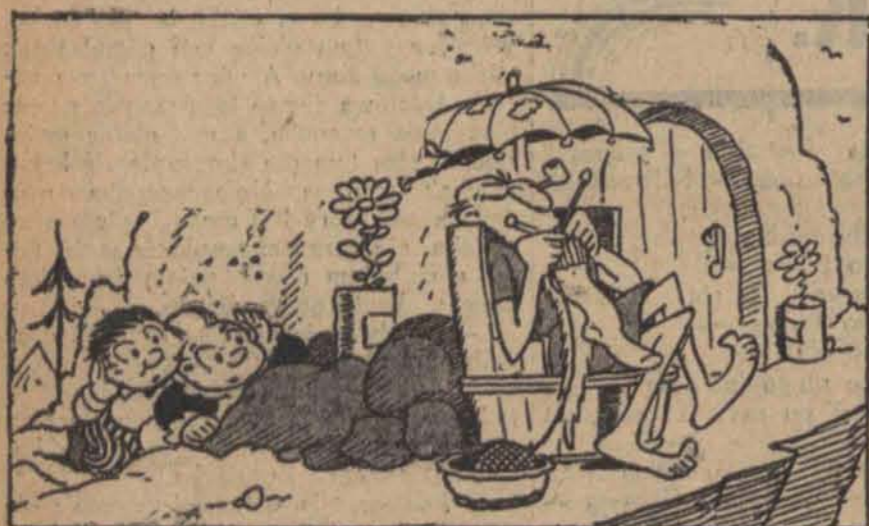
Klaczek: — Więc to była podrobiona mapa? Teraz rozumiem!
Ciotka Tekla: — Dlaczego drzesz taką ładną mapę?



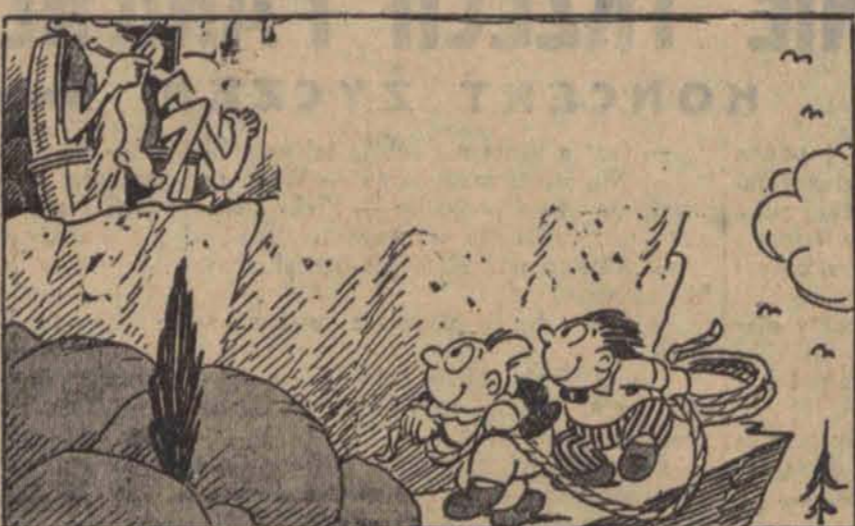
Wujek Tom: — Chodźcie chłopcy! Teraz nareszcie mamy prawdziwą mapę i skarb nam się już nie wymknie z rąk!



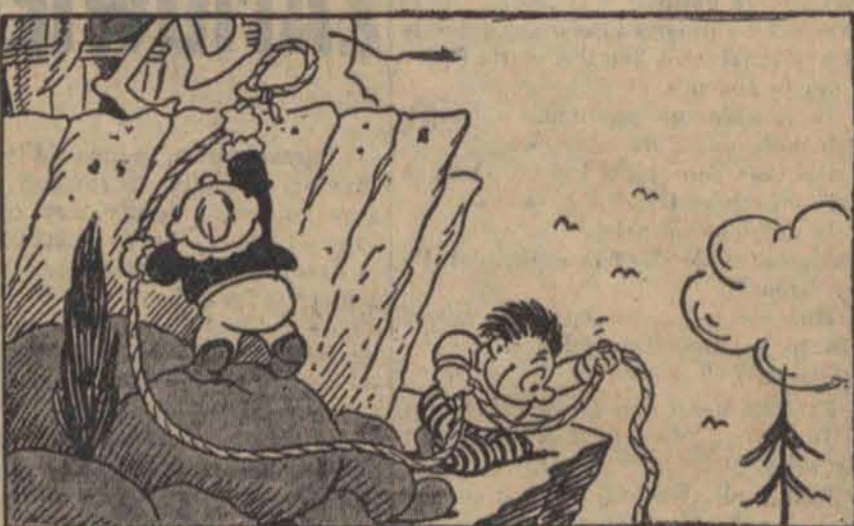
Klaczek: — Teraz zdaje się trafiliśmy dobrze!
Wujek Tom: — Naprawdę! Siedemnaście stóp na lewo od czarnej sosny.



Stary Prot: — Ha-ha-ha! Muszę się sam śmiać z naiwności tego bałwana! Myślał, że jestem tak głupi i dałem mu prawdziwą mapę skarbów!
Wicek: — Słyszysz?



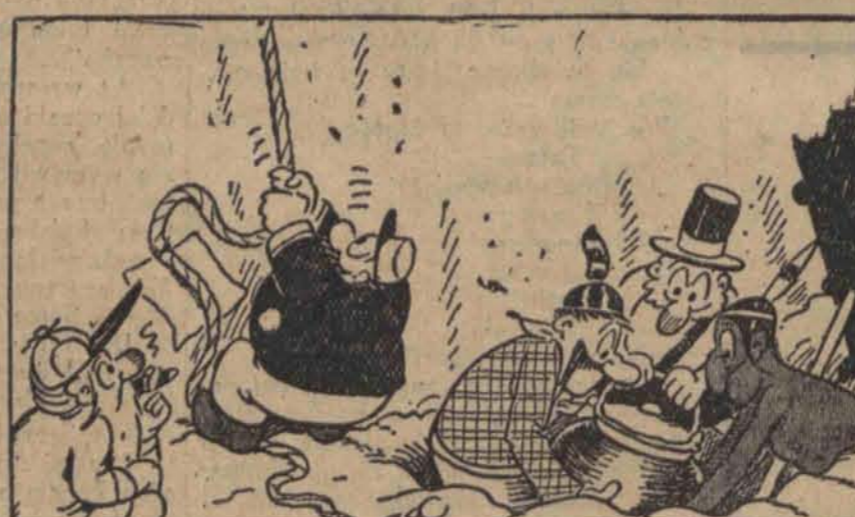
Stary Prot: — Ta głupia pała zresztą nie wygrała wcale! Gdyby te szczeniaki nie podpaliły ognia pod moim krzesłem, nigdy bylbym nie przegrał!



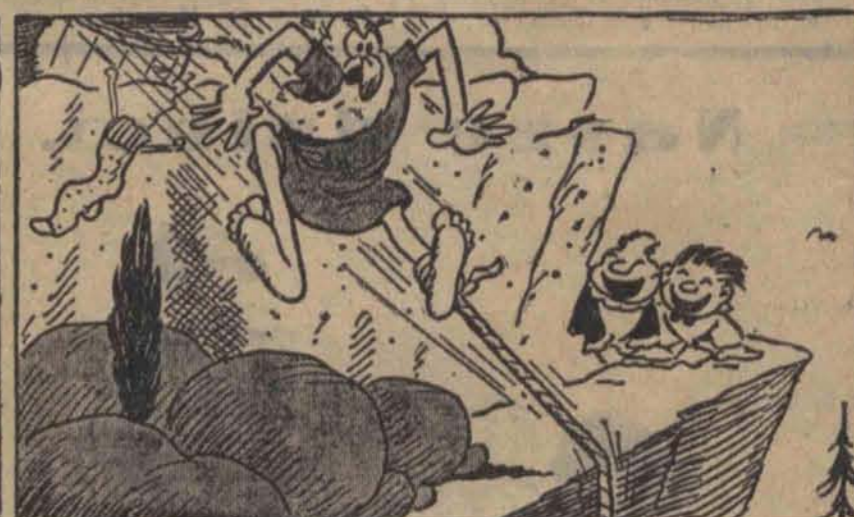
Wicek: — Ostrożnie!
Stary Prot (do siebie): — Chciałbym zobaczyć jego minę, gdy odnajdzie „skarb”.
Wicek: — Hop!



Klaczek: — Depesza do pana, kapitanie!
Wujek Tom: — Mamy pociągnąć za sznur?
Tramp: — Kapitanie, natrafiliśmy na coś twardego.



Wujek Tom: — Ciekaw jestem, co tam jest na końcu sznura.
Tramp: — Stary kocioł żelazny! A jaki ciężki! Może pełen złota?



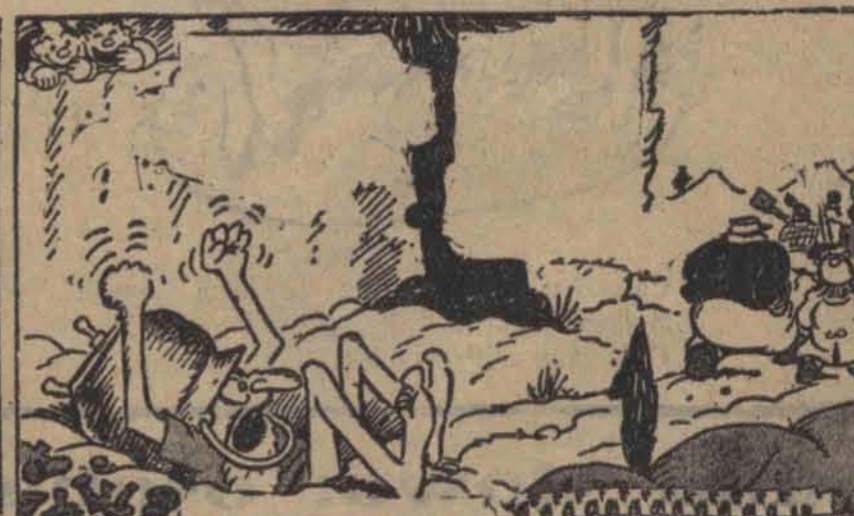
Stary Prot: — Dokąd mnie ciągniecie! Gwałtu, ratujcie!
Wicek: — Zaraz się dowiesz, ty zasuszona mumio!



Klaczek: — Parcie-no, to przecież Stary Prot!
Tramp: — Co za oszustwo! To przecież same stare żelastwo!



Wujek Tom: — Co to za śruby, muterki, kółeczka? Oszuście!
Stary Prot: — Nie gniewaj się kapitanie, myślałem, że chcesz sobie zbudować samochód!



Klaczek: — Ciekaw jestem, czy pani Tekla ma już gotowy obiadek?
Stary Prot: — Ja ci pokażę, ty baryłko tłuszczu!

